

Dr hab. Grażyna Mendecka, prof. AG

Akademia Górnośląska im Wojciecha Korfańtego

Katedra Psychologii

w Katowicach

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr Bożeny Stemplewskiej: „Dzieci z zaburzeniami neurorozwojowymi. Kontekst osobowościowy, rodzinny i edukacyjny” przygotowanej pod kierunkiem naukowym promotora prof. dr hab. Urszuli Szućk (promotor pomocniczy dr hab. Beata Oelszlaeger-Kosturek, prof. UŚ) w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Śląskiego

Szkoła jako instytucja o wysokim poziomie zaufania społecznego jest dziś powszechnie dostępna we wszystkich wysoko rozwiniętych cywilizacyjnie krajach, a dokończone postępy i przyrost wiedzy powoduje znaczne wydłużenie lat nauki. Powszechny obowiązek szkolny sprawia, że do placówek edukacyjnych trafiają uczniowie o różnym poziomie intelektualnym, o zróżnicowanych zainteresowaniach a także z licznymi deficytami rozwojowymi, które współczesna szkoła uwzględnia realizując programy nauczania, starając się wspierać uczniów z trudnościami we wdrażaniu się do dyscypliny szkolnej. Praca z uczniami, którzy mają zaburzenia rozwojowe wymaga zaangażowania i wzmoczonego wysiłku zarówno samych uczniów, jak i ich nauczycieli i rodziców. Przy znacznym poziomie zaawansowania zaburzeń potrzebne jest wsparcie wszystkich podmiotów procesu edukacyjnego, by przynosił oczekiwane rezultaty. Na wstępie należy zatem zaznaczyć, że podjęta przez Autorkę problematyka badań ma znaczący walor zarówno poznawczy, jak i pragmatyczny, gdyż uzyskane wyniki mogą usprawnić proces edukacyjny uczniów wymagających specjalnej troski. Autorka oba rodzaje celów wymieniła już na wstępie, w zredagowanym przez siebie streszczeniu rozprawy.

Recenzowana rozprawa liczy 440 stron, przy czym sam tekst zawarty jest na 408 stronach, pozostałą część zajmują ważne materiały, takie jak spis tabel, rysunków i wykresów oraz aneks zawierający wykorzystane w badaniach kwestionariusze i arkusze ocen. Struktura rozprawy jest prawidłowa, zawiera wszystkie części wymagane w opracowaniach naukowych stanowiących raport z przeprowadzonych badań.

Pierwszą część rozprawy mgr Bożena Stemplewska wyodrębniła nazywając ją częścią teoretyczną. I tutaj od razu nasuwa się uwaga, którą zamieścili E. Nęcka i R. Stocki (1991) w swoim poradniku dotyczącym pisania prac naukowych z psychologii. Większość badaczy dokonując przeglądu literatury z zakresu badanej problematyki, **błędnie** nazywa ją częścią teoretyczną, sugerując tym samym, że tworzą lub wskazują konkretną, oryginalną teorię, w świetle której analizują podjęty problem. Chociaż jest to powszechnie stosowany błąd Autorce doradzam, by nie mówić o teorii, tylko zgodnie ze stanem faktycznym o ukazaniu problemu w świetle studiów literatury.

Tę pierwszą część rozprawy Autorka podzieliła na 5 podrozdziałów, w których ukazała kolejno takie zagadnienia jak: zdrowotny aspekt zaburzeń rozwojowych z uwzględnieniem aspektów definicyjnych odnoszących się do ADHD i zaburzeń ze spektrum autyzmu, charakterystykę cech osobowości osób z dysfunkcjami neurorozwojowymi, sytuację rodzinną dzieci z tego rodzaju dysfunkcjami i jego sytuację w szkole, aktywność twórczą dzieci z dysfunkcjami o podłożu neurologicznym. Opis uwarunkowań i cech typowych dla dzieci z wyszczególnionymi dysfunkcjami o podłożu neurologicznym Autorka analizowała w ujęciu rozwojowym mając świadomość zmian, które pojawiają się wraz ze zmianą wieku dziecka. Ta część rozprawy, na którą Autorka przeznaczyła do nakreślenia wszystkich podstawowych cech charakterystycznych dla zachowania dzieci i młodzieży 111 stron kończy się opisem cech, które należy brać pod uwagę oceniając rysunki projekcyjne dzieci. Nie jest to poważna usterka, wydaje się jednak, że tabele znajdujące się na stronach 120 – 122 powinny znaleźć się w aneksie, zaś w tekście Autorka zrobiłaby lepiej podając opisowo o jakich cechach można wnioskować w oparciu o wykonywane rysunki projekcyjne przez dzieci z analizowanymi dysfunkcjami i dlaczego zasadne jest ich stosowanie.

Druga część rozprawy nazwana badawczą zawiera opis założeń własnych badań i szczegółową prezentację uzyskanych rezultatów i jest najobszerniejsza, gdyż liczy aż 243 strony, na których Autorka bardzo szczegółowo zaprezentowała uzyskane rezultaty. Decydując się na studium 10 przypadków uczniów z dysfunkcjami rozwojowymi gromadziła dane z zastosowaniem metod zarówno jakościowych (rysunki projekcyjne) jak i ilościowych przy użyciu kwestionariuszy opracowanych z uwzględnieniem przedmiotu i celu badań.

Doktorantka jasno określiła przedmiot i cel badań, sformułowała pytania badawcze, jednak prezentując je uporczywie używa określenia „sytuacja osobowościowa dziecka”, wskazując trzy czynniki związane z występującymi dysfunkcjami: cechy osobowości, środowiska rodzinnego i środowiska szkolnego. Prawdopodobnie chciała ujednolicić nazwę

czynników i dlatego obok wymienienia sytuacji rodzinnej i edukacyjnej użył nieistniejącego określenia „sytuacji osobowościowej”, gdy tymczasem takiego określenia brak w nomenklaturze psychologicznej, ani nie jest lingwistycznie poprawne. Niestety to sformułowanie jest wielokrotnie stosowane w recenzowanej rozprawie.

Zastosowane przez siebie techniki badań Autorka zadowolająco scharakteryzowała a także zamieściła w charakterze załączników wzory używanych kwestionariuszy. Instrukcję w kwestionariuszu do badania postaw rodzicielskich i kwestionariuszu oceny jakości życia rodzinnego Doktorantka kończy prośbą o szczere odpowiedzi. Odradzam tego rodzaju apele, bo psychologowie w tego rodzaju instrukcjach kierują prośbę o spontaniczne, szybkie udzielanie odpowiedzi na pytania kwestionariusza, bo tylko taka praca wyklucza zbędne zastanawianie się nad odpowiedzią i tworzy możliwość szczerej odpowiedzi.

Do stosowanych przez siebie metod badań Autorka zaliczyła obserwację uczestniczącą definiując ją prawidłowo jako sytuację, w której „badający staje się uczestnikiem badanej zbiorowości”. W prezentowanym badaniu uczestnikami badanej zbiorowości są dzieci z określonymi dysfunkcjami, więc badacz nie może być zaliczany w skład tej grupy. Doktorantka miała na myśli fakt, że będąc na obozie terapeutycznym będzie mogła zaobserwować spontaniczne zachowanie badanych w różnych sytuacjach, ale w takim razie powinna przygotować arkusz obserwacyjny, w którym będzie notować znaczące zachowania wszystkich badanych (np. czy uczestniczy w zajęciach grupowych, trzyma się na uboczu, jak się komunikuje, czy przejawia agresję w kontaktach z innymi, obraża się, kłóci itd.), bo stosując obserwację jako metodę badań musimy z góry określić, jaki rodzaj zachowania będzie przedmiotem obserwacji i przygotować arkusz do ich protokółowania. Tak więc wykazanie przez Doktorantkę obserwacji jako techniki badań nie było uprawnione, bo nie było ani obserwacją uczestniczącą, ani obserwacją przygotowaną w prawidłowy metodologicznie sposób. Autorka po prostu wykorzystwała własne obserwacje przy okazji prowadzonych badań i zajęć terapeutycznych. Analizując wyniki badań dopiero przy czwartym przypadku (chłopiec D, lat 10) na str. 214 Autorka dość zdawkowo wspomniała, że dane zgromadzone z zastosowaniem innych technik znajdują potwierdzenie w obserwacjach, podobnie jak w przypadku chłopca w wieku lat 11 oznaczonego symbolem E na str. 234 również lakonicznie stwierdza na podstawie obserwacji, że badany ma trudności z podejmowaniem działań i doprowadzaniem ich do końca.

Następną kwestią, na którą trzeba koniecznie zwrócić uwagę jest sposób zaprezentowania w rozprawie uzyskanych rezultatów badań. Doktorantka niefortunnie

zdecydowała się na zamieszczenie w tekście rozprawy dużych tabel zawierających wszystkie, nawet te nie występujące wskaźniki analizowane przy ocenie rysunków projekcyjnych. Prawdopodobnie chciała skrupulatnie podkreślić, że powołani sędziowie kompetentni analizowali wszystkie ważne elementy rysunku, żadnego nie pomijając. Zabieg ten jest o tyle niefortunny, że koncentruje uwagę czytających na wynikach, a nie na osobie badanej. Stanowczo te duże tabele powinny znaleźć się w aneksie, natomiast pod rysunkiem badanych należało umieścić charakterystykę jego autora z wyszczególnieniem cech, na jakie rysunek wskazuje. Przekaz byłby wtedy przejrzysty i klarowny, i jasno wskazywałby na to, jakie informacje o badanych przy pomocy rysunku projekcyjnego zyskujemy. Autorka takie informacje rzeczywiście zamieściła, ale dopiero w części rozprawy zatytułowanej „Interpretacja wyników badań”. Nastąpiło więc oddzielenie prezentacji rysunków od ich interpretacji, czego można było uniknąć, gdyby tabele z wyliczeniem wskaźników znalazły się w aneksie. W moim przekonaniu również tabela 88 (str. 376 – 377) zawierająca zbiorcze zestawienie cech osobowości, rodzinnych i edukacyjnych dzieci z deficytami rozwojowymi powinna znaleźć się w aneksie, zaś w tekście wystarczyło zamieścić treść zawartą w paragrafie 8.2 i 8.3.

Omawiając wyniki badania kwestionariuszem postaw rodzicielskich Doktorantka zaprezentowała rezultat badania tym kwestionariuszem 50-ciu matek i 14-stu ojców zaś autorskim kwestionariuszem jakości życia rodzinnego 50-ciu matek i 17-stu ojców. Szkoda że wyników tych badań nie dołączyła do charakterystyki osobowości badanych dzieci z zaznaczeniem, którego dziecka dotyczą. Z punktu widzenia zastosowanego studium przypadku te dane są bardzo ważne. To oczywiste, że w grupie rodziców którzy pozwolili na przeprowadzenie z nimi badań znaleźli się rodzice dzieci, które wykonywały rysunki projekcyjne, jednak skojarzenie wypowiedzi rodzicielskich z rysunkami konkretnych dzieci znacznie podniosło by wartość uzyskanego materiału empirycznego. Natomiast takie przyporządkowanie nie byłoby możliwe w przypadku wypowiedzi nauczycieli na temat postępowania w szkole z dzieckiem o określonych zaburzeniach, dlatego zbiorcze zaprezentowanie wypowiedzi nauczycieli na ten temat jest zrozumiałe i nie obniża wartości uzyskanego materiału. Należy podkreślić, że uzyskane rezultaty badania środowiska rodzinnego w percepcji rodziców dzieci z deficytami rozwojowymi oraz zastosowanego w badaniach nauczycieli kwestionariuszy charakteryzujących sytuację dzieci z AZ i z nadpobudliwością psychoruchową zostały zaprezentowane szczegółowo i przejrzysto. Autorka zadbała również o to, żeby w oparciu o uzyskane rezultaty badań opracować wytyczne

dla rodziców i dla pedagogów, które pomogą im doskonalić pracę z dziećmi ze względu na ich dysfunkcjonalność wymagających specjalnego podejścia i troski. Wskazania te kierowała nie tylko pod adresem badanej zbiorowości, ale opracowała je także dla poszczególnych badanych dzieci, co stanowi znaczący walor opracowania.

Recenzowana rozprawa napisana jest dobrym, formalnym językiem, właściwym dla opracowań naukowych, Autorka unika kolokwializmów zaś pewne niezręczności językowe (np. „posiadać diagnozę” s. 20, lub „borykać się z tikami” s. 33) trafi ją się w pracy sporadycznie. Praca jest starannie opracowana pod względem redakcyjnym bez usterek wymagających korekty. Doktorantka ma natomiast tendencję do nadmiernej analitycznego przekazu, znacznie w mniejszym stopniu koncentrując się na jego syntetycznym ujęciu. Najdobitniejszym tego przykładem jest spis treści recenzowanej rozprawy, nadmiernie szczegółowy i raczej można go uznać za konspekt opracowania, niż za syntetyczną prezentację zawartości pracy. Ma on aż 9 stron, rozbudowaną numerację podrozdziałów (np. od 7.2.1 do 7.2.10) i wprost domaga się syntetycznego ujęcia prezentowanych treści. Ten problem to jedyny zarzut, który pod względem jakości wypowiedzi można postawić.

W swojej rozprawie Autorka zamieściła w końcowej części tekstu numerowaną bibliografię liczącą 220 pozycji, większość z nich stanowią źródła nowe, właściwie dobrane. W literaturze psychologicznej przyjęto na końcu każdej pozycji naukowej pod określeniem „bibliografia” zamieszczać **wyłącznie** te pozycje, które były cytowane w tekście. Autorka solidnie zamieszczała w rozprawie bardzo starannie opracowane przypisy dotyczące cytowanych pozycji a niektóre z nich cytowała kilkakrotnie, nawet na jednej stronie. Opracowane przez nią przypisy każdorazowo opatrzone są odrębnym numerem, nawet gdy pozycja bibliograficzna się powtarza. W bibliografii wykazano 220 pozycji, natomiast ostatni przypis ze strony 390 ma kolejny nr 245, co może oznaczać, że w bibliografii znalazły się pozycje nie cytowane w tekście, co nie powinno mieć miejsca. Nie powinno również zamieszczać się w spisie cytowanej literatury redaktora opracowania zbiorowego, bo nigdy nie cytujemy wszystkich pozycji zbioru, tylko wybrane i one powinny być wyzczególnione w bibliografii. W niektórych cytowanych pozycjach anglojęzycznych Doktorantka nie wyszczególniła numerów cytowanych czasopism i stron, na których się ukazały (np. pozycja 132 i pozycja 191 bibliografii). Trochę zaskakuje fakt cytowania pewnych pozycji anglojęzycznych za opracowaniami polskich autorów. Z jednej strony należy wyrazić uznanie za prawdziwe wskazanie źródeł, lepiej jednak byłoby sięgnąć do pozycji oryginalnych wobec ich ogólnej dostępności w zasobach internetowych. Pewnym zaskoczeniem jest również fakt

umieszczenia na końcu bibliografii anachronicznego podręcznika z psychologii rozwojowej pod redakcją M. Żebrowskiej w sytuacji, gdy w ostatnim czasie ukazują się wciąż nowe i bardzo wartościowe pozycje z zakresu psychologii rozwojowej.

Podsumowując ocenę rozprawy doktorskiej mgr Bożeny Stemplewskiej należy podkreślić, że zawarte w recenzji uwagi krytyczne w większości natury redakcyjnej nie umniejszają wartości ocenianej pracy a mianowicie wagi podjętego przez Autorkę problemu badawczego, Jej umiejętności prezentacji podjętej problematyki w świetle studiów literatury, prawidłowości w określaniu przedmiotu i celu badań, stawianiu pytań badawczych. Autorka zdecydowała się na wykorzystanie trudnej i pracochłonnej metody badań rysunkiem projekcyjnym, zadbała o powołanie kompetentnych sędziów przy ocenie i o wskaźników. Przeprowadzona przez nią dyskusja materiału empirycznego a także opracowane wskazania dotyczące pracy z każdym objętym badaniami dzieckiem świadczy o dobrym przygotowaniu do prowadzenia pracy naukowej i dojrzałości zarówno warsztatowej jak i w zakresie wykorzystania posiadanej wiedzy w praktyce pedagogicznej.

Stwierdzam, że poziom ocenianej pracy mgr Bożeny Stemplewskiej „Dzieci z zaburzeniami neurorozwojowymi. Kontekst osobowościowy, rodzinny i edukacyjny” odpowiada wymogom stawianym pracom doktorskim dlatego wnioskuję o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Gracjana Mendedaa

10pt. 28.09.2022
Włypka